

Św. Alfons Liguori urodził się w Marianelli, koło Neapolu, 27 września 1696 r. Jego rodzice – Józef Liguori, kapelan galer królewskich, i Anna – pochodzili z rodzin arystokratycznych, stąd św. Alfons otrzymał wszechstronne wykształcenie. Uczył się literatury, muzyki i malarstwa. Obok wykształcenia humanistycznego w latach dorastania i młodości otrzymał solidną formację chrześcijańską. Mając dwanaście lat rozpoczął studia prawnicze z zakresu prawa cywilnego i kościelnego na Uniwersytecie w Neapolu. W wieku szesnastu lat, 21 stycznia 1713 roku, zdobył doktorat obojga praw. Studiował i łączył rozwój swojej wiary z posługą dla chorych i więźniów oraz z wielkim zaangażowaniem w apostołstwo świeckich.

Przez dziesięć lat rozwijał błyskotliwą karierę adwokacką. Był niezmiernie wziętym i solidnym adwokatem. W tym czasie nie przegrał żadnej sprawy, której się podjął. W 1723 roku, po niesprawiedliwie przegranym procesie postanowił zostać kapłanem i poświęcić się pracy dla ludzi ubogich i opuszczonych. Powodem tej decyzji nie była jednak przegrana, lecz długotrwałe przemyślenia i dotychczasowy styl życia. Pochodził co prawda z rodu szlacheckiego i był adwokatem, ale wiele czasu spędzał wśród ludzi biednych i opuszczonych. W wieku 30 lat, 21 grudnia 1726 r., Alfons Liguori przyjmuje święcenia kapłańskie. Pracuje przede wszystkim w Neapolu, podejmując różnorodną działalność duszpasterską. Wkrótce stał

się jednym z najbardziej poszukiwanych kaznodziejów. Urzekał ludzi dobrocią i prostotą życia, a cała jego osobowość promieniowała w bezinteresownej działalności apostołskiej.

Dla jego duszpasterstwa charakterystyczne było to, że nie siedział i nie czekał, aż ludzie przyjdą do niego, lecz starał się sam dotrzeć do nich. Zaczynał od tych, którzy przez cały dzień zajęci byli pracą a nikt się nimi nie interesował.



Gromadzili się wokół niego ludzie najprostszych zawodów, by śpiewać pieśni religijne i wspólnie się modlić, a on nie utwierdzał ich w przekonaniu, że przez swoje ubóstwo skazani są na życie poniżej swoich oczekiwań – wręcz przeciwnie. To właśnie w tym środowisku, nazywanym później „kaplicami wieczornymi” („Capelle Serotine”), powstało u św. Alfonsa przekonanie, że każdy człowiek powołany jest do świętości. Mówił do nich tak: „Jest wielkim błędem to, co mówią niektórzy: Bóg nie od wszystkich żąda świętości. Wręcz przeciwnie – św. Paweł stwierdza: Wolą Bożą jest wasze uświęcenie (1 Tes 4,3). Bóg chce, aby każdy był świętym, i to świętym w swoim stanie: zakonnik jako zakonnik, człowiek świecki jako świecki, kapłan jako kapłan, małżonek jako małżonek, kupiec jako kupiec, żołnierz jako żołnierz i tak by można wymienić przedstawicieli każdego stanu. Doskonałość, czyli świętość, nie jest więc zarezerwowana dla duchowieństwa lub osób zakonnych, ale jest powszechnym powołaniem wszystkich ludzi. Świętość jest możliwa do osiągnięcia w każdych warunkach życia.

Św. Alfons był wybitnym kaznodzieją. Miał ku temu wszelkie predyspozycje. Był poetą, więc miał potrzebne kaznodziei wyczucie słowa. Był kompozytorem i muzykiem, więc posiadał wrażliwość na „melodykę słownej frazy”. Był także malarzem, a więc miał przydatną w kazaniach wyobraźnię. Jako adwokat z wykształcenia, posiadał również dobre przygotowanie retoryczne. Ale przede wszystkim Alfons Liguori był człowiekiem świętym, któremu podczas głoszenia kazań zależało tylko i wyłącznie na chwale Bożej i zbawieniu człowieka. Stąd jego przepowiadanie było wolne od jakiejkolwiek pretensjonalności, przerostu formy nad treścią, chęci przypodobania się słuchaczom czy fałszywej skromności. Nadawało to jego słowom niebywałą siłę przekonywania.

Inną charakterystyczną cechą św. Alfonsa było to, że mówił przede wszystkim o miłości Boga do człowieka, o cierpiącym za nas Chrystusie oraz o tym, jak człowiek może odpowiedzieć na tak wielką miłość Boga. Szczególną moc jego słowom nadawały kazania o Jezusie ukrzyżowanym. Konkludował je następująco:

"Jeśli ktoś nie pokocha Jezusa ukrzyżowanego, nie pokocha Go nigdy". Słuchacze kazań często czekają na konkretne wskazówki pomocne im w lepszym życiu na co dzień. Dlatego z głoszeniem przez św. Alfonsa miłości Bożej i umiłowania Jezusa cierpiącego łączyło się konsekwentne wezwanie do dokonania radykalnego nawrócenia. Polegać ono miało w rzeczywistości na tym, by na miłość Boga odpowiedzieć świętością codziennego życia.

Dodać do tego należy jeszcze jedną cechę jego kaznodziejstwa, którą ujmował swoich słuchaczy: prostotę formy językowej. Przemawiał on językiem zrozumiałym dla wszystkich.

Znowu więc ludzie ubodzy, opuszczeni a prości sercem stają najbliżej św. Alfonsa. Można zauważyć, jak bliska jest nam dzisiaj koncepcja Boga w poglądach św. Alfonsa, który żył w klimacie religijnym oświecenia i jansenizmu. Wizja Boga całkowicie oparta na miłości i miłosierdziu jest znakiem autentycznego chrześcijaństwa. Wynikała ona ze znajomości Biblii, przyjęcia Tradycji Kościoła, osobistych doświadczeń modlitwy i praktyki pastoralnej, która realizowała się zwłaszcza w bezpośrednim kontakcie z ludźmi.

W pierwszych latach duszpasterstwa św. Alfonsa nastał dzień, który zaważył na dalszym jego życiu. Po intensywniej pracy kaznodziejskiej Alfons wyjeżdża na wypoczynek do górskiej miejscowości Scala, gdzie spotyka ludzi jeszcze biedniejszych niż w Neapolu, a przede wszystkim pozbawionych opieki religijnej.

To spotkanie doprowadzi go do jeszcze radykalniejszej decyzji życiowej. Postanawia założyć Zgromadzenie Misjonarzy Redemptorystów.

Głównym celem tych misjonarzy ma być głoszenie Ewangelii pośród ludzi opuszczonych i biednych. Św. Alfons nazwał instytut zakonny przez siebie założony Zgromadzeniem Najświętszego Odkupiciela. Dlaczego? Bóg okazał bogactwo swego miłosierdzia w Chrystusie.

W Jego osobie odbiła się cała miłość Boga do człowieka. Św. Alfons ukochał Jezusa Chrystusa, ponieważ w Nim odnalazł sens życia i w Jezusie dostrzegł swego Odkupiciela. W Scali Alfons ponownie odkrył ludzi ubogich, ale z dodatkowym rysem: nie tylko biednych materialnie, ale również opuszczonych duchowo. Choć w Neapolu księży i zakonników było aż za dużo, to nikt tam nie garnął się do pracy apostołskiej poza miastem. Dzięki ubogim św. Alfons odkrył, że Chrystus przyszedł na ziemię przede wszystkim dla nich. Dlatego on sam chciał się identyfikować z Chrystusem, który dla nas stał się ubogim, by nas swoim ubóstwem ubogacić (2 Kor 8,9). Od tej chwili więc wszystkie jego wysiłki były podporządkowane jednemu celowi: umiłowaniu Boga oraz ubogich i opuszczonych. Choć był do dyspozycji dla wszystkich, jednak ubodzy mieli zawsze pierwszeństwo.

W 1762 roku św. Alfons Liguori zostaje mianowany biskupem niewielkiej diecezji Santa Agata dei Goti. Od pierwszej chwili objęcia swego urzędu aż do ostatniego momentu sprawowania władzy pasterskiej św. Alfons pracuje bardzo gorliwie i nie marnuje ani chwili. Szczególne miejsce w jego sercu, oprócz ludzi ubogich, znajdują również kapłani powierzonej mu diecezji. Ogromnie dbał o poziom moralny i intelektualny swoich kapłanów. W centrum jego uwagi znajdowała się ich formacja. Po 13 latach pasterzowania rezygnuje z zarządzania diecezji i powraca do klasztoru redemptorystów w Pagani.

Na tym jednak nie kończy się intensywna działalność św. Alfonsa. Mimo że po rezygnacji z zarządu diecezją ma już 71 lat, to jednak cały czas pracuje naukowo i rozwija się jako teolog. Na polu dogmatyki wypracował doktrynę o łasce zbudowanej na modlitwie, chcąc, by modlitwa przywracała zaufanie i optymizm zbawienia.

Będąc już starcem, napisał – jak sam powiedział – swoją najważniejszą i najlepszą książkę: O wielkim środku modlitwy. We wprowadzeniu do tego dzieła napisał słowa, które odzwierciedlają jego troskę o modlitewną formację wiernego: „Uważam, że nie napisałem dzieła

pożyteczniejszego od tej książeczki, w której mówię o modlitwie jako koniecznym i pewnym środku zbawienia. (...) Gdybym mógł, to bym chciał wydrukować tę książeczkę w tylu egzemplarzach, ilu jest wiernych na ziemi, i dałbym ją każdemu”. Swoje przemyślenia i zależność między osiągnięciem zbawienia a praktykowaniem modlitwy podsumował słynnym zdaniem: **„Kto się modli, ten się zbawi; kto się nie modli, ten się potępi”**. Św. Alfons był również odnowicielem teologii moralnej. Dla potrzeb studentów swojego seminarium i kapłanów pisze wielotomową Teologię moralną. Do najważniejszych jego innych dzieł – a napisał ich 111 – należą: Umiłowanie Jezusa Chrystusa w życiu codziennym, Nawiedzenia Najświętszego Sakramentu, wspomniane wyżej dzieło o modlitwie (najnowsze wydanie z 2002 roku nosi tytuł Stając przed Bogiem), Wysławianie Maryi, Medytacje pasyjne czy Medytacje eucharystyczne. Wszystkie te pozycje miały w ciągu wieków po kilkadziesiąt lub kilkaset wydań i cieszyły się uznaniem wielkich ludzi Kościoła. I tak np. papież Jan Paweł I powiedział o książce Nawiedzenia Najświętszego Sakramentu, że „nawiedzenia te są wielkim podręcznikiem rozmowy z Jezusem Chrystusem”.

Do historii muzyki św. Alfons wpisał się w 1760 roku, kiedy to skomponował Duetto, czyli Rozmowę duszy z Jezusem niosącym swój ciężki krzyż na zboląłych, poranionych barkach. Jest to muzyczna medytacja nad męką Jezusa Chrystusa. Największą jednak sławę zyskał po skomponowaniu kolędy Zstąpiłeś z gwiazd dalekich, o Królu nieba. W 1890 Giuseppe Verdi powiedział: „Bez tej pastoralki Alfonsa Liguoriego Boże Narodzenie nie byłoby Bożym Narodzeniem”. Do dzisiaj jest to jedna z najpopularniejszych kolęd we Włoszech.

Alfons Liguori zmarł 1 sierpnia 1787 r. W 1816 roku Pius VII ogłosił go błogosławionym, a w Grzegorz XIV kanonizował go w 1839 roku. Tytuł Doktora Kościoła nadał mu papież Pius IX w 1871 r. Papież Paweł VI w przemówieniu do Kapituły Generalnej Redemptorystów w 1967 roku przypomniał, że św. Alfons otrzymał ten zaszczytny tytuł ze względu na wyjątkową świętość życia, miłość do Kościoła, szacunek i posłuszeństwo Stolicy Apostolskiej oraz obszerne i wierne nauczanie. Natomiast Pius XII w połowie ubiegłego stulecia ogłosił go patronem spowiedników i moralistów.